ROZMAITOŚCI WARSZAWSKIE

Pismo dodatkowe do Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

we ŚRODĘ D. 7 Września. 1825. | Ner: 36 | *Varietas delectat.*

I.

Wyiątek drugi z dzieła Pana Soltau *pod tytułem: Briefe ueber Russland und dessen Bewohner.*

Głównieysze święta Ludu w Rossyi są następuiące:

1. *Swięta Bożego Narodzenia.* W czasie tych zgromadza się młodzież wieczorem, wyspiewuie pieśni iuż nadmienione, *swietosznyie* zwane, wpuszcza topioną cynę do wody, z kształtów iéy przepowiada przyszłość i bawi się w różne gry, niekiedy paiacowate i kuglarskie.

2. *Jordan:* iest to uroczyste poświęcenie wody przez duchowieństwo na trzech Królów.

3. *Maślennica*, czyli Karnawał. W tych kilku przed Wielkanocą tygodniach, odwiedzane są góry lodowate od południa do wieczora. Jak wielki tam napływ być musi, ztąd wnosić można, że właściciele ich w Petersburgu po odtrąceniu kosztów i znacznego podatku, ieszcze po kilka tysięcy rubli w przeciągu iednego karnawału zysku miewaią, chociaż za iedno spuszczenie się z góry, tylko po pół kopieyki biorą.

4. *Wielkanoc.* Między wszystkiemi uroczystościami kościelnemi i narodowemi, święto to naywiększą mieszkańcom Rossyi sprawia radość. — Pierwszéy zaraz godziny po północy ogłaszaią dzwony we wszystkich kościołach stolicy swięto Zmartwychwstania. Roie ludzi spieszą natychmiast do świątyń, a po skończonem nabożeństwie wraca każdy do domu i oczekuie na xiędza, który mu placki i szynki poświęca, nim niemi długi post zrywa. Poświęcenie to iest hasłem nietylko do początku biesiady, ale także do całotygodniowych zabaw, któremi u ludu są chuśtawki. W stolicy, gdzie chuśtawki te na wielkich placach publicznych są urządzone przeieżdzaią w około nich w wielkich okręgach od południa do wieczora nayznakomitsi mieszkańcy, przyczem, gdy każdy spiwa, gwizda, gra, albo porozstawianym w bliskości kuglarzom na głos się dziwi, trudny do wyobrażenia gwar powstaie.

5. *Pierwszy dzień Maia:* obchodzony bywa w Petersburgu i Moskwie, przez świetne przeiazdzki w okolice, w czasie których zarówno liczba, iak okazałość powozów widzenia iest godną.

6. *Wieczór w wilią Zielonych Swiąt*, obnoszą dziewczęta z spiewem i tańcem wielki wstążkami obwinięty drzewiec. W sam dzień Zielonych Swiąt znowu takie przeiazdki iak w dzień 1 Maia.

7. *Wieczór w wilią S. Jana*, nianowicie u Fińczyków obchodzony bywa przez ognie Święto-Jańskie i tańce do koła: Lud znosi beczki smolne i inne palne rzeczy, zapala ie, tańczy w około ognia i przeskakuie go, iak tylko gasnąć zaczyna.

8. Dnia 30 Sierpnia obchodzone bywa święto *Alexandra-Newskiego* przez świetną processyą. Dwór, wyższe duchowień-

stwo i Kawalerowie orderu S. Alexandra Newskiego, w ubiorze Kawalerskim, zgromadzaią się w Petersburskim Kościele katedralnym Matki Boskiéy Kazańskiey i pieszo idą w processyi, aż do klasztoru tegoż Swiętego nad rzeką Newą położonego...

Im większą obfitość płodów kray iaki posiada, tym konieczniey potrzebuie handlu do zamiany tych płodów, a żadne państwo europeyskie nie ma większey przyrodzonych płodów obfitości iak Rossya. Przed ośmnastym wiekiem był iednakże handel Rossyi mało znaczącym. Archangel był wtenczas iedynym portem morskiem w obszerney europeyskich Rossyi. Ale Archangel przynosić mógł użytek handlowy tylko prowincyom północnym. Żyznieysze południowe prowincye większą część swoich płodów do Nowogrodu wozić musiały, a handel ten dla braku własnego portu nad morzem baltyckiem skrępowany był zawisłością od obcych. Nadto znaczne kopalnie sybiryiskie, albo mały użytek przynosiły, albo wcale odkrytemi ieszcze nie były.

Dopiero wiek ośmnasty wystawia dla handlu Rossyi trzy ważne epoki. Pierwszą i nayważnieyszą iest zawoiowanie Liwonii, Estonii i części Finlandyi przez Piotra I. Przez nabycia te przyszła Rossya do posiadania portów nad morzem baltyckiem, w Rydze, Pernawie, Rewalu, Narwie, Wiburgu i Frydrychshamie. Oprócz tego w ostatnim zakącie odnogi fińskiéy wystawiono miasto, założono port, śluzy i kanały w Wyższym Wołoczoku, a w Szlisselburgu, połączono północne odnogi Wołgi i Newy, a tém samem morze Kaspiiskie i rzeki sybiryiskie z morzem Baltyckiem. Tak powstał Petersburg. W przeciągu 50 lat stał się nayważnieyszém miastem handlowém w całéy Rossyi.

Drugą w handlu Rossyi epoką było odkrycie wysp Kurylskich i Alenckich i półwyspu Alaszka, nad północno-zachodnim przegiem stałego lądu Ameryki.

Trzecią epoką było zawoiowanie Krymu, czyli Tauryki. W skutku tego otworzył się handel na czarnem morzu do Turcyi, a przez Dardanele do brzegów nad morzem śródziemném i atlantyckiem położonych.

Z portów Bolszeresk i Petropawłosk w Kamczatce i z Ochocka w gubernii Ochockiéy prowadzi się handel z Alaszką i wyspami tak Kurylskiemi, iak Alenckiemi. Za towary europeyskie małey wartości nabywa Rossya przez ten handel kosztowne futra, szczególniéy bobrowe, wydrowe i lisie.

Z Kiachty w gubernii Irkuckiéy mieście na granicy Kitai, czyli Tataryi chińskiéy położonego, prowadzi się znaczny handel zamienny z Chińczykami. Rossyiskie i amerykańskie futra, niemniey niektóre towary europeyskie, zamieniaią się na herbatę i chińskie materye, artykuły, które do Moskwy kołami są przywożone.

Handel w Makarewie i Astrachanie nad Wołgą, a w Orenburgu nad Uralem prowadzi się z Kirgizami, Kałmukami, Bucharami, Persami, Ormianami i innemi ludami azyatyckiemi. We wszystkich tych trzech portach, zamieniaią się sukna, koszenilla, europeyskie rękodzielnie i inne towary za indyiskie, perskie i inne azyatyckie.

Przez Cherson i Odessę nad morzem czarném, a przez Taganrog nad morzem azowskiem, prowadzony iest znaczny handel częścią z Turcyą europeyską i azyatycką, częścią przez Dardanele z Włochami i innemi nad morzem śródziemném położonemi kraiami.

Archangel przestał bydź nayważnieyszém miastem handlowém od czasu założenia Petersburga, pomimo tego dla północnych prowincyi zawsze iest ważnym.

Wywożą przez ten port, łóy, świece, maty, dziegieć, ikrę, zboże, żelazo i budulce.

Libawa i Windawa w Kurlandyi; Pernawa w Liwonii, Rewat w Estonii i Narwa w Ingermanlandyi prowadzą także znaczny handel. Wywożą z ich portów zboże, siemię, len i budulce. Do Wiburga przywożą naywięcey soli morskiéy, a wyprowadzaią z niego budulce.

Ale nayważnieyszy handel Rossyi prowadzi Petersburg i można bez przesady przyiąć, że większa połowa handlu całey

Rossyi przez port Petersburgski się uskuteczniał.

Roczny wywóz z Petersburga wynosił na początku tego wieku 37,000,000 rubli, a wywóz ze wszystkich portów Rossyi 74,000,000 rubli.

(Autor nie uczynił tu żadney wzmianki o portach w Mitawie i Kerszu.)

II.

OBRAZ STATYSTYCZNY KRÓLESTWA PRUSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Przyrodzone własności kraiu.

4) *Klimat.* — Klimat państwa Pruskiego iest rozmaity, stosownie do położenia kraiu z których się składa.— W Prussach wschodnich i w Prussach zachodnich, w Poznańskiém, w Brandeburgii i w Pomeranii, iako w kraiach od północy otwartych, zima iest mocna, lato gorące; i dla tego w kraiach tych pora roku wilgotna więcéy sprzyia roślinom aniżeli susza. — Przy brzegach morza Baltyckiego, chłodzą często wiatry morskie, nieznośność upałów, a w zimie sprawiaią odwilż, która tam zimno daléko znośnieyszém czyni iak w innych prowincyach.

W Pomeranii, iest powietrze nieco cięższe iak w Marchii, a szczególniéy przy brzegach morza Baltyckiego; Wiatry morskie łagodzą go iednak nieco. — W niższéy Lauzacyi z powodu gęstych lasów i błotnisk, toż samo i w Cyrkule Wittenbergskim, nie iest dosyć zdrowém.— W niższym Szląsku dla wodnistych gruntów iest zawsze powietrze mgliste, ale klimat i zima zwykle łagodnieysze iak w Szląsku wyższym, który będąc górzystym ma zimnieyszą i dłużéy trwaiącą zimę. — W Westfalii iest także klimat więcéy zimny i nieprzyiemny, aniżeli ciepły lub łagodny; w tych zaś mieyscach gdzie są błota, iest nawet niezdrowy, a mianowicie w okolicy Münster. — Ale nayzdrowszy i bezsprzecznie nayprzyiemnieyszy klimat, maią prowincye Nadreńskie i Saxonia, wyiąwszy okolice przyległe górom Harcu, Turingskiego lasu i Hundsrücken, gdzie klimat iest prawie taki sam iak w Szląsku. — W ogólności klimat w Monarchii Pruskiéy, iest więcéy zimny i ciężki, aniżeli łagodny i ciepły.

5) *Żyzność Ziemi.* — Ile rozmaitym i odmiennym iest klimat, podobnież i urodzayność ziemi iest nieiednostayną. Lecz ieżeli w górzystych okolicach skąpą nieco okazuie się natura, wynadgradza za to żyznością swoią, równiny Wisły, Memla, Noteci, Warty, Odry, Sprei, Haweli, Elby, Saali, Wezery, Emsy, Lippy, Renu, i w rozkosznych okolicach Turyngii.

Wschodnie Prussy są w ogólności urodzayne, ale nayobfitsze w okolicach Tilży, które można powiedzieć nayżyznieyszą część ziemi Pruskiéy stanowią.— Prussy zachodnie i Poznań są także w ogólności urodzayne, ale naypięknieysze grunta są nad Notecią, w stronach Statgardu, oraz pod Gdańskiem i Elblągiem, gdzie zboże naymniéy 14 ziarn wydaie. Obok tego iednak są także i mocno piasczyste grunta, a mianowicie w Prussach wschodnich, także pod Kwidzynem, Chełmem, i w niektórych Cyrkułach Pruss zachodnich, oraz Xięztwa Poznańskiego.

W Xięztwie Zgorzelskiém (Brandeburg) iest ziemia prawie wszystka piasczysta i nieurodzayna, kilka tylko poiedynczych wyiąwszy okręgów, i te równiny, które leżąc nad rzecznemi brzegami, urodzayne wydaią pola.

Podobnież i Pomerania, iest w większéy części piasczystą i nieurodzayną, nieliczące wszakże do tego części dawniéy Szwedzkiéy, a nadewszystko wyspy Rugen, która wszystkie okolice Pomeranii co do żyzności przewyższa.

Szląsk tam gdzie ma równiny i od strony Poznania obfituie w grunta urodzayne; wiele iednak okolic są piasczyste i bagniste. Naywięcéy urodzaynéy ziemi daie lewy brzeg Odry.

Turyngia i prowincye nad Saalą i Elbą położone, należą do nayżyznieyszych. Westfalia mało iest urodzayną, a część południowa, czyli tak zwany Sauerland, iest kamienisty i prawie zupełnie nieurodzayny.

Prowincya Jüliak-Klewe-Berg, ma tu i owdzie nad Renem żyzne okolice, a mia-

)2(

nowicie Xięztwo Berg, okolice Sieg i Agger, w których ziemia 30 do 40 ziarn zwykła przynosić. W Xięztwie Essen, są prawie same pszeniczne grunta, ale za to w Klewe i w sąsiedzkich krainach prawie same piaski.

Prowincya niższego Renu lubo iest w ogólności nayżyznieyszą, poiedynczo iednak naywięcéy od innych rozmaitą; okolice dawnego Departamentu Renu i Mozeli, zaymuią po większéy części dzikie i nieurodzayne góry Eifel i Hundsrücken; Obwód dawnego Departamentu Saar, tak ma liche grunta, iż na nich ledwie tylko owies się rodzi. Ale naypięknieyszą ziemię, maią za to równiny Mozeli, Saary i Nahe, oraz Kantony Trier, Schweich, Wittlich i Bernkastel, które w piękne wina i zboże obfituią.

W ogólności maią Prussy wiele okolic bagnistych i mieysca pełne zarośli, w których natura zupełnie martwą i obumarłą się bydź zdaie. — Jedno z naywiększych trzesawisk, iest tak zwane *Drömling*, którego przestrzeń 130,000 morgów w dawnéy Marchii i w Magdeburgu zaymuie, sięga Hanoweru i Xięztwa Braunszweig, Luneburg i Wolfenbütel. Wszakże część tych zarośli iest iuż teraz osuszoną i użyznioną.

Są także w Prusiech wielkie lasy i bory. Naywiększym iest bór Lipstadtski (Lippstädter Haide) który do 20,000 morgów zaymuie; po nim bór Minderhaide zwany, 12,000 morgów obszerny, i bór Rahden, nieco większy od tego ostatniego. W Xięztwie Berg i w Kliwii są także wielkie lasy; naywiększy między niemi iest las Folingski (Fühlingerhaide) przeszło 196 hektarów zaymuiący.

VI. Ludność.

Podług ostatnich podań (w r. 1817) liczą Prussy blisko 10 millionów ludności, iako to:

1. Prussy Wschodnie	810,000
2. Prussy Zachodnie	515,090
3. Brandeburgiia	1,145,000
4. Pomerania	633,000
5. W. Xięztwo Poznańskie	772,000
6. Szląsk	1,875,009
7. Saxonia	1,148,000
8. Westfaliia	990,000
9. Juliak-Kleve-Berg	903,000
10. Prowincya Nadreńska	980,000
11. Xięztwo Newszatelskie	51,000
(*) Summa	9,822,000

W summie téy nie iest obięte woysko, ani żony i dzieci woyskowych; według podobieństwa milicya(*Landwehr*) nieiest także policzona.

Biorąc w przecięciu ogólném, żyie w całém Państwie Pruskiém po 1970 ludzi na iednéy mili kwadratowéy; stosunek ten iednak różni się co do prowincyi poiedynczych tak dalece, że są prowincye kilkakrotnie iedna od drugiéy ludnieysze. I tak naprzykład:

	Podług spisu za rok	Było ludności na 1 mili kwadr:
1. W Xztwie Bergskiém	1812	5626
2. — Erfurtskiém	1809	4027
3. — Mindeńskiem	1810	3964
4. — Halberstadtskiém	1804	3758
5. W Margrab: wyższéy Luzacyi	1813	3121
6. W Szląsku	1804	3042
7. W Xtwie Newszatelskiém	1809	2905
8. W Depart: Renu i Mozeli	1811	2633
9. W Xztwie Klewe z téy strony Renu	1810	2430
10. W Westfalii	1812	1928
11. W Pomeranii Szwedzkiéy	1810	1757
12. W Margrab: niższéy Luzacyi	1813	1715
13. W Depart: Poznańskim	1802	1553
14. W Prussach Wschodnich	1804	1386
15. — Zachodnich	1804	1385
16. W Pommeranii	1804	1248

Właściwie podług naybliższego przybliżenia, części nayludnieysze Pruss są w zachodniéy stronie, i liczą razem biorąc, po 3032 dusz na każdéy z 947 mil kwakratowych. — Część wschodnia iest iuż

(*) *Professor Stein w Jeografii swéy na rok* 1819, *podaie ludność Pruss* 10,300,000.

mniéy ludną, tak dalece, że w niéy, niewięcéy iak po 1714 dusz, na każdą z 4025 mil kwadratowych, liczyć można.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

III.

KAIR (*)

Miasto Kair, *Elkahera* (co znaczy zwycięzkie:) Stolica Egiptu, a raczey całey części ziemi do którey cudowny kray ten należy, założone było przez *Gauchara* dowódzcę wóysk Kalify *Moes Ledyn Allach* roku Hegiry 358, czyli, od narodzenia J. Chr: 692 r. Sułtan *Saladyn* otoczył ié murami i zbudował Cytadellę. Oprócz Koptów, potomków dawnych *Egypcyan*, którzy dotąd odznaczaią się swemi rysami twarzy od innych Egiptu mieszkańców, a których po całym rozproszonych kraiu iest ieszcze nniéy więcey 150,000 wiernych religii chrześciańskiey; znayduią się tam *Turcy, Araby, Żydzi, Grecy, Ormiianie, Maronici i Katolicy* Lewantu. Są także w znaczney liczbie i Europeyczykowie, którzy dopiero za rządów tereznieyszego Baszy czyli Vice-Króla, osiedii w Kairze. Wszakże cała ludność Kairu z Starem miastem i z przedmieściem Boulak zwaném, wynosi tylko 300,000 dusz, chociaż sądząc z natłoku ludzi snuiących się nieustannie po ulicach tego rozległego miasta, o większey bez porównania ludności wnosić by można.

Chcąc w Kairze przeyść po ciasney, albo boczný iakkiey ulicy, trzeba nieustannie tłoczyć się i namykać; tak zwani *Jais*, którzy poprzedaią iezdzców i toruią im drógę, krzyczą bez przerwy głosem donośnym: *Reglh*! (Baczność na nogi!) *Al-Emszi*! (Na prawo!) *Szmalek*! (Na lewo!) — Kto chce iść śpiesznie, ten naylepiéy uczyni, gdy naymie sobie osła, których do prędkiego pochodu iuż wprawnych i wuczonych, oraz zawsze do wynaięcia gotowych, na 20 do 30 tysięcy, w samym Kairze podaią. Naylepsze z nich pochodzą z wyższego Egiptu, a szczególniéy z okolicy Akhmim; są rosłe i mocne. Taki osieł dobrze ujeżdżony, kosztuie 50, czasami do sto talarów hiszpańskich. (Talar hiszpański 9 Złp.) Za iednego Piastra podług teraźnieyszey stopy bitego, niewięcey nad kilkanaście groszy polskich maiącego wartości, a w Kursie za 19 groszy pol: branego, można dość znaczną drogę przeiechać. Właściciel lub przewodnik osła, zwykł zawsze w takim razie poprzedzać ieźdzca, i donośnym głosem oraz w sposobie iak się wyżey powiedziało, ostrzega przechodniów ażeby się mieli na baczności.

Wysokość domów niedopuszcza słonecznego światła na ulice, tam zaś gdzie docznego światła na ulice, tam zaś gdzie domy stoią odosobnione lub są tylko Bazary, (kramy kupieckie) stawiaią natychmiast dachy z mat czyli rogóżki, ażeby wszędzie pod cieniem chodzić można było. Obie dwie strony ulic, zawalone są budami i stosami towarów; znacznieysza część rzemieślników i kupców, trudzą się swém rzemiosłem przededrzwiami domów; zewsząd zagłuszaiący przechodnia gwar i hałas słyszeć się daie.

Budowa domów iest złą; naywięcey kiedy dolne piętra są z kamienia, albo kamieniem tylko wyłożone; wyższe piętra a częstokroć całe domy przepełnione są wieżyczkami i różnego rodzaiu kioskami, a że stawiane są z gliny i drzewa, wiele z nich grozi zawaleniem, wiele iuż w gruzach spoczywa. Jest to lenistwo lub niedbalstwo nie do przebaczenia, zwłaszcza że z bliska leżącey góry Mokatam, można mieć tanio i w obfitości materyały do trwałey budowy.

Meczety których tu mnóstwo, są prawdziwym wzorem Saraceńskiey architektury;

(*) *Z Opisu Barona* Minutoli, *w podróży do puszczy libiiskiéy i do wyższego Egiptu w latach* 1820 i 1821.

celuie między niemi Meczet, przez Sułtana *Ahmed-Eln-Thelan*, na wzór Meczetu w Mekka zbudowany; iest iednak od tamtego nieco mnieyszy i znacznie zdezelowany, bo nic na iego reparacyą niełożą. Inny niemniey wspaniały, Meczetém Kalifa *El-Hakem* zwany, leży iuż prawie w zwaliskach, tak dalece, że nabożeństwo odbywać się w nim niemoże. Na tych i prawie na wszystkich innych meczetach, są frontony, drzwi, wieże, i kopuły, a szczególniey ozdoby, nader piękne i uderzaiące.

W Cytadelli iest studnia od Kalify, który ią zbudował, studnią Józefa nazwana; ma 276 stóp głębokości, i kuta iest w skale na dwa piętra ze wschodami, które aż na samo iéy dno prowadzą. Na piérwszém piętrze czyli tarasie, iest otwór, który ma bydź grobem Patryarchy *Józefa*. Wodę ciągną za pomocą tak zwanego różańca z kubełków czyli z garnków zrobionego.

W teyże samey Cytadelii pokazuią także tak zwane Spichrze Józefa, przez tegóż samego Kalifa zbudowane. — Nayważnieyszą ich osobliwością są wysokie filary, podpieraiące sklepienia. Większą ich część wzięto z ruin świątyni Memphis, ale przez obrobienie wiele straciły z dawnego swoiego kształtu.

Pałac Baszy Egiptu także w Cytadelli, który był niedawno pogorzał, iuż iest naprawiony i przyzwoicie urządzony. Niemożna sobie wystawić, iak piękny iest widok z pokoiów tego gmachu, z iego tarassów i ogrodów, patrząc na obszerne u stóp góry rozłożone miasto, i otaczaiące go piękne okolice.

Daleko więcéy przyiemnieysze są okolice Kairu od okolic Alexandryi, albowiem mieszczą w sobie uprawne pola, ogrody i drzewa, a góra Makatam prawdziwie malarski przedstawia widok. — Ale za to odrażaiącemi są dla oka, i na zdrowie szkodliwy wpływ maią, kupy gruzu pokryte saletrzanym pyłem którego naymnieyszy powiew wiatru porusza i unosi. Drugą nieprzyiemnością w Kairze i prawie we wszystkich miastach Egiptu, są gromady psów w mieście i po za miastem samopas włóczących się, których napaści trudno się opędzić. Obrzydliwą rzeczą iest, widzieć iak te zgłodniałe istoty, pożeraią padła z osłów, wielbłądów, kotów a nawet i z psów samych.

We względzie taktycznym, położenie Kairu nie iest korzystne, wierzchołki bowiem bliskiéy góry Makatam, panuią nad Cytadellą. To wszakże przydać należy, iż z téy strony, trudno byłoby niezmiernie dostać się z działami na górę, z powodu niedostępnych iéy rospadlin i bardzo przykrych urwisk w które obfituie. Jedną tylko drogą można by może wprowadzić tu działa, to iest przez dalekie okrążenie gór, ale w tenczas dzikie puszcze przebywaćby wypadało. — Oprócz tego zachodzi ieszcze i ta okoliczność, że w tych górach niemasz wcale wody, trudno więc byłoby osadę na niéy utrzymać.

Francuzi dla tymczasowey obrony miasta, postawili w czasie pobytu tam swego, małe bastyony kamienne na kupach a raczéy na wzgórzach gruzu, za miastem znayduiących się. Otoczyli ie rowami, i w każdym znaydowało się 15 ludzi załogi i działo na wierzchołku w strzelnicy osadzone; iakkolwiek niepozorną się bydź zdaie taka obrona, skuteczną iednak była.

W ogólności uważaiąc, w Kairze rzadko bywaią zbrodnie popełniane, co przy tak liczney ludności na uwagę zasługuie.

Kradzież iest tu prawie nieznaną; a ieżeli się iaka wydarzy, można bydź pewnym że ią popełnili żydzi lub Europeyczykowie. — Pomiędzy wszystkiemi mieszkańcami Egiptu, Koptowie są naywięcey ochrotni, ale przytém czynni i pracowici; są też naymaiętnieysi między wszystkiemi, a nawet zamożnieysi od tak zwanych Fellach czyli posiadaczy gruntowych. — Wychowanie ich iest znacznie staranniey-szém, ale co do charakteru i sposobu ich myślenia, tych chwalić niemożna. — Przeciwnie Muzułmanie, tak dalece ufaią sobie nawzaiem, iż kupiec oddalaiąc się ze sklepu, nie zamyka go wcale, lecz na znak iż w sklepie niemasz nikogo siatkę we drzwiach zawiesza. Toż samo czynią i przekupnie żywność sprzedaiący; zostawia koszyk na rynku lub na ulicy przykryty siatką, a pewnym iest że go się nikt niedotknie; i niemasz przykładu aby kradzież wtedy była popełniona. Żebrak choćby naymocniéy zglodniały, niepoważy się dotknąć siatką przykrytego przedmiotu. (*) Lecz z drugiéy strony przyznać potrzeba mieszkańcom Kairu wyznania Mahometańskiego, że są nader dobroczynnemi, i nigdy nie przepuści żaden z nich nędzarza, ażeby go czem nie udarował. Nayuboższy kramarz z chęcią ofiarnie ubogiemu co tylko dadź może, i często się zdarza iak żebrak chętnie się dzieli z drugim uzbieraną przez siebie iałmużną. — Sam rząd daie chwalebny przykład dobroczynności, utrzymuiąc bardzo znaczną liczbę ludzi, którzy roznoszą po ulicach wodę świeżą, i pragnących, nią częstuią. Jest to wielkiem w tym kraiu dobrodzieystwem, i mogłoby znaczny dochód zapewnić, a przecież dzieie się bezpłatnie i bez nayrnnieyszéy okazałości.

(*) *Co to za użyteczna i czarodzieyska siatka: wartoby ią do Europy sprowadzić... Lecz każdy kray ma swoie zwyczaie. U nas siatkami osłaniaią drzewa owocowe przeciwko napadom ptastwa: od ludzi zaś własność zasłania się, nie siatką ale kratką i do tego żelazną....* (R.)

Jest także w Kairze niemało Wehabitów iuż nawróconych; różnią się oni od innych mieszkańców ciemnym kolorem ciała i ubiorem, to iest że noszą: u turbanow szale w około okręcone, z dwoma końcami na plecy spadaiącemi. — Ci to Purytanie, mieli za główną zasadę wiary swoiéy, aby niewierzyć tylko w Boga iedynego, i wstrzymywać się od wszelkich zbytków. — Z tego to powodu, niedopuszczali oni zesłania Proroka i wielożeństwa, wstrzymywali się od palenia tytuniu, od picia wina i od wielu innych zbytkowych przedmiotów. — W obozie używaią wielbłądów, na których szykowali się do walki we dwa szeregi, tak, iżby w razie potrzeby drugi szereg front zmieniwszy, mógł walczyć z nieprzyiacielem, gdyby ten tył im zaiął. — Na każdym wielbłądzie było zwyczaynie dwóch Wehabitów, z których ieden za zbliżeniem się do nieprzyiaciela zsiadał na ziemię i pieszo walczył. Z początku dość pomyślnie im się wiodło, walczyli bowiem z fanatycznym zapałem, ale w końcu musieli uledz przewadze *Ali* Baszy Egiptu, który wysłał przeciwko nim syna swego *Ibrahima* i w końcu zupełnie pokonał. — Bydź może, że Wehabici niebyliby zwyciężeni, gdyby mieli lepszą broń ognistą i działa, lub żeby tych, które posiadali, korzystniéy użyć byli umieli.

(Dokończenie nastąpi.)

IV.
ROZMAITE NOWOŚCI

Według statystycznych wiadomości o Mexyku z roku 1823, Ludność Puebla niezmieniła się prawie; lecz w Guanaxuato zmnieyszyła się do 38,820, mieszkańców, z których 15,379. w mieście, a 16,441 w iego okolicach znaydowało się.

Ludność ogólna w roku 1803, wynosiła 70,000 dusz, to iest 41.000 w mieście, a 29,000 w minach i po przedmieściach. — Zmnieyszyła się zatem w przeciągu lat 19 o 38,180. — Ludność Guadalaxara przeciwnie, z 19,500 mieszkańców w tymże samym czasie znayduiących się, doszła prawie do 70,000 dusz; a zatem o 50,500 wzrosła. — Pod względem ludności iest to drugie miasto w dzisieyszém państwie Mexykańskiém.

Queretaro zawiera 30,000 mieszkańców, między któremi iest 11,000 Indyan, Salamanka i Trapuato po 4,000.

Hacienda de Burros 4854.

Valemiama 4,000, przedtem zaś liczyła 22,000.

Siła zbroyna w r. 1822. wynosiła 40,764 głów, to iest woyska liniowego 10,764, a między tém 4,500 kawaleryi, milicya zaś 30,000.

Radca tayny i Doktor *Hermstädt* wynalazł następuiący sposób połączenia rozmaitych kruszców które może zastąpić złoto nietylko co do koloru, lecz nawet co do ciężkości gatunkowéy, gęstości i ciągłości: —„Bierze się 16 łutów platyny rodzimey, 7 łutów miedzi i łut cynku równie czystego; kładą się razem te kruszce w tyglu; przykrywaią się prochem z węgli, i topią się, aby iednę tylko massę tworzyły.„

— W Ispahanie umarł sławny poeta Perski *Olah Phelair* w 96tym roku życia swego. Zostawił wiele rękopismów o matematyce, astronomii, polityce i literaturze. Lubił szczególniéy ieść skowronki: (zapewne saskie;) które z wielkim kosztem sprowadzał z Europy.

— Pan *Buisson*, lekarz w Paryżu, ogłosił, iż niedawno wyleczył z wścieklizny iednę osobę, dotkniętą tą chorobą, za pomocą Rossyiskiéy parnéy kąpieli, gorącéy na 50 stopni, w któréy chory siedział przez godzinę. Przed kąpielą chory zażył odwaru sasaparilli i Guaiaku, i był mocno nacierany w skaleczonéy części ciała.

V.
Fragment.

...Płyną więc, płyną nieodzowne lata,
Życie się na nich wątpliwé unosi;
Koło fortuny i wydarzeń świata,
Na wychełtaney obraca się osi...
Na drodze życia zbyt krzywe koleie;
Mało oświeca przykład poprzednika;
Młody starego ostrożność wyśmieie,
Gardzi przestrogą, złego nieunika,
Mędrca udaie — a głupia dziecina
Ciągle się ucząc — ciągle zapomina......

VI.
ANEGDOTA.

Na popisach historyi zapytano raz pewnego ucznia: — Co się stało po śmierci Karola Wielkiego? — Pochowano go, — odpowiedział uczeń z naywiększą flegmą. —